



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

Poswięcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

„ZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki”

CENA PRENUMERATY:

Miejscowych i zamiejscowych	Rb. 6.—
Abonans	5.—
Półrocznie	3.—
Kwartalnie	1.50
Miesięcznie	50

Adres Redakcji i Administracji Czestochowa Alcja II Nr. 58, telefon Nr. 50, skryjka pocztowa Nr. 21.
 Redaktor przyjmuje od godz. 7-ej do 8-jej wieczorem.
 Reklamski redakcja nie wstawia: za artykuły, nie oznaczone i gory ceną, honorarjów redakcja. Wypłać nie będzie. Prenumeratę i ogłoszenia w Czestochowie przyjmują wszystkie ksigarnie. W Warszawie: Biuro Dzienników Ungra, Wierzbowa 8. Dom Handlowy L. i H. Metał i S-ka Krad. Prsed. 58. Krajowe Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116. w Moskwa L. i H. Metał i S-ka, Biuro ogłoszeń I. Bushweitz, w Warszawie Marszałkowska 125, w Łodzi B. Stańczyk, ul. Targowa Nr. 5.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-aj 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadesłane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Reprezentantem „Gonia Czestochowskiego” za Gzonowic i Zagłębie Dąbrowskie jest p. Bolesław Stachyć, ul. Towarowa Nr. 5.

Reprezentacja „Gonia Czestochowskiego” na Zawiercie objęła ksigarnia pani Z. Habiokiej. Tamże ogłoszenia do „Gonia Czestochow.”

Prenumerata i sprzedaż „Gonia Czestochow.” w Dąbrowie p. Jan Dzekan, ulica Dębinki przy stacji D. Z. W. W. dom Szpigelmana.

Prenumeratę na „Gonia Czestochowskiego” i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan Leon Plotewski.

Dziś w „Oazie” 30% dla moralnie zaniedb. dziewcząt.

SKŁAD APTECZNY **Maurycyego Neufelda** w I-jej Alei № 10. Egzystujący od 1882 roku. **Wysprzedaje po cenie niższej Wyroby perfumeryjne krajowe i zagraniczne. — Wybór znaczny.**

W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

z następującym programem od 5 do 11 wieczór, w niedzielę i święta od 3 po poł.

Oddział I. **Ćwiczenia amerykańskich atletów** (z natury); **Widoki Jeruzolimy** (z natury); **Biedna Tuszu.**
 Oddział II. **Zabójstwo księcia Gizot** (dramat). Oddział III. **Strzelec** (dramat); **Tajemniczy złodziej** (kom.); **Pan Pomidorow chce się upiękzyć** (komieczne).

Co tydzień zmienia programu. — Szczegóły w programach. — Ceny miejsc: 1-e miejsce 50 kop., drugie miejsce 30 kop. Krzesło w łoży po 50 kop. Gale- rja 20 kop., dzieci, uczniowie i żołnierze placą połową. Dyrektor B. Zarzecki.

Od 11 do 18 Grudnia r. b. w teatrze „O A Z A” nadzwyczajny program

Wjazd Cara Ferdynanda Bułgarskiego do Sofji 12 października 1908 r. **Neapol** (z natury). — **Romans pięknej księżniczki.**
W pogoni za posagiem, (obraz z życia) i wiele innych bardzo zajmujących obrazów.

Lekarz dentysta Grejniec

przyjmuje codziennie od 10 rano: do 1 i od 2 do 7 po południu.
 I Aleja № 10, dom p. Rajcherowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

„PAX” TEATR KINEMATOGRAF

II Aleja № 43.
WÓZ DRZYMAŁY
 i wiele innych efektownych obrazów
 Szczegóły w afiszach.

DOM

w drodze działów do sprzedania

w miejscu handlowym, kupno korzystne od 12 do 15%. Wiadomość w Czestochowie róg Teatralnej i II-jej Alei № 26, w zakładzie fotograficznym W. Wesolowskiego 1749—3—2.

Praca społeczna w Anglii.

Anglik, należący do jakiegokolwiek organizacji daje — niezależnie od potrzebnych zasobów materialnych — przedewszystkiem własną pracę osobistą. Mało kiedy zdarza się tam, aby ktokolwiek, przystępujący do jakiejś pracy społecznej, czy do stowarzyszenia jakiegos wstępującego, nie uważał za pierwszy swój obowiązek: właśnie pracę osobistą i osobistą kontrolę działalności zbiorowej świecić przykładem. Tylko dzięki tej zasadzie mogło utworzyć się w Anglii tak zw. centralne Stowarzyszenie dobroczynności, które dało literaturę teoretyczną, oraz pracę praktyczną, o jakich w innych krajach nie ma się pojęcia. Tylko dzięki tej me-

todzie osobistych usiłowań mogły powstać w Anglii wszystkie jej właściwe instytucje samopomocy społecznej, naśladowane obecnie we wszystkich innych krajach.

„Podkreślamy ten fakt, że odezwa nasza niema na celu nawoływania do składek, ale zaprasza wyłączenie do niesienia osobistej pomocy i osobistych usług”.

Tak się kończy odezwa, podpisana przez różnych przekonana osoby, grające w życiu społeczno-politycznym Anglii rolę pierwszorzędną, odezwa, która ma na celu niesienie pomocy osobistej i obywatelskiej organom państwowym, szukającym środków zaradczych przeciw nędzy, jaka powstała skutkiem braku pracy w centrach przemysłowych.

Pomoc materialną niesie rząd, niosą specjalne organy samorządu miejscowego. Autorem odezwy idzie nie o to, aby pieniężne zasoby zasłkowe pomnażać, jeno o to, aby pomoc była wydzielana racjonalnie. „Osobście — mówi między innymi odezwa — odwiedzać będziemy rodziny, zasiłku potrzebujące, osobście szukać chcemy form, które położeniu konkretnemu największą pomoc przynieść będą w stanie”. Autorowie tej odezwy szukają więc współpracowników w pracy społecznej nie z datkiem pieniężnym, ale z gotowością pracy osobistej.

Tak bywa w ich kraju we wszystkich organizacjach, to też tylko dzięki tym osobistym wysiłkom mogło powstać w Anglii między innymi takie np. pomnikowe dzieło, jakim jest Karola Bootha „Życie i praca ludu angielskiego”. W tej olbrzymiej księdze Londynu, robotnicze dzielnice są opisane na podstawie materiałów, tyjących się każdej ulicy, każdego niemal domu w stolicy o przeszło 5 milionów ludności.

Gdy Booth opracowywał zjawisko pauperyzmu, miał przed sobą dane szczegółowe, tyjące się tysięcy a tysięcy rodzin, lub upadku i dziejów każdego niemal członka rodziny. Taką pracę mogła być tylko dziełem wielkiej zbiorowości. Ale też liczba współpracowników Bootha jest ogromna: setki nauczycieli, nau-

czycielek, duchowieństwa, studentów itd. zbierało dane, narażając się na odmowę, a często nawet na słowa obelżywe. I ludzie ci wracali niemal zawsze z powodzeniem, przekonawszy upornych o potrzebie dawania informacji delegatom pracy społecznej. Setki kajetów z notatkami oddawano w ten sposób Boothowi, który sam następnie wybierał sobie redaktorów materiału.

Dzięki karności, której się anglik poddaje zarówno w sporcie, jak i w pracy społecznej, Booth nie miał żadnego zatargu, nie spotkał się nigdzie z odmową. Gdy trzeba było poznać szczegóły wyzysku w drobnym przemysle, w wyrobnicwie i w pracy domowej, współpracownicy i współpracownicy Bootha przywdziewali brudną odzież i szli do pracy.

Tak pracowało nawet kilka córek milionerów, a pannom tym nie szło tylko o zaspokojenie popędu do poświęcania się, ale właśnie zależało im na sumiennem wywiązaniu się z przyjętego obowiązku. Była to „metoda” „osobistej pracy”.

Ta sama metoda panuje w centralnem Stowarzyszeniu dobroczynności, gdzie większości członków ulega osobistej kontroli tysiące spraw, w jakich dobroczynność publiczna przychodzi z pomocą.

Oby przykład anglików znalazł i u nas przy pracy społecznej jaknajliczniejszych naśladowców.

Węzeł się gmatwa.

Pamiętamy pierwsze telegramy o wcieleniu Bośni i Hercegowiny. Głosiły, że na aneksję „zgody” się wszystkie państwa z wyjątkiem W. Brytanji”. Właściwie tylko wiedziały, o zamiarze wcielecia i mniej lub więcej wyraźnie oświadczyły, że wojny Austro-Węgrom z tego powodu nie wytoczą. Jeden król Edward, któremu przeciw niepodobna było nie zwierzyć się ze wspomnianym zamiarem, znalazł wyrazy stosowne, by uprzedzić dyplomację austro-węgierską, że Anglja zgody bezwarunkowej na aneksję nie da. Pobłądził niewątpliwie bar. Aehrenthal, sądząc, że obejść się potrafi bez uprzedniego porozumienia z gabinetem londyńskim, i ten błąd stał się powodem nacelnym dalszych pogmatwań, z których wybrnąć dziś można, być może, tylko torując sobie drogę mieczem. Gdyby Austro-Węgry nie były sprzymie-

RYDZEWSKI i S-ka
 Biuro Techniczne w Czestochowie, Teatralna 13.

Niemia zimnych i wilgotnych mieszkań jeśli obsadzić w piecach **Ogrzewacze „WULKAN”** oszczędza 50% opału, stale na składzie.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hudobniarski
 Kruszyński Proszowniczy w Czestochowie, Alcja III d. 26.

zniec Niemiec, gdyby nie zaznaczyło się od czasu podróży ces. Wilhelma do Ziemi Świętej parcie potęgi niemieckiej ku wschodowi tureckiemu, fakt wcielenia Bośni i Hercegowiny do postaci korony Habsburskiej nie wywołały zapewne następstw tak poważnych. Ale że, skutkiem wspomnianych okoliczności, zasiadł na tronie wszechświatowego współzawodnictwa W. Brytanji i Niemiec, i zasiadł właśnie w chwili, gdy to współzawodnictwo ujawniło się jasnkawiej, i zaostrożyło — stał się jednym z pierwsiwózków walki politycznej, która toczy się pomiędzy Londynem a Berlinem.

W tem spoczywa istota położenia obecnego, i to sprawiło, że w ciągu paru miesięcy ostatnich urosły na drodze polityki austro-węgierskiej przeszkody, których na razie nie spodziewano się wcale. Serbję i Czarnogórze można było uważać za „quantités négligeables“, Turcję pochłonęły sprawy wewnętrzne wewnątrz, a dano jej zresztą niejaki zadośćuczynienie przez ewakuację sandżaku.

Rosja, po ostatnich latach niepowodzeń i wzruszeń, nie spieszyła się wcale do udziału w zatargach międzynarodowych — słowem, zdawało się, że wszystko sprzyja pokojowemu dokonaniu wcielenia formalnego krajów, które od lat trzydziestu wszyscy uważali za posiadłość austro-węgierską.

Narazie wszystko też poszło jak z płatka. Z tego, co mówili, prezes ministrów bułgarskich, p. Malinow, i co przed paru dniami oświadczył swoim kolegom, powrócwszy z podróży, serbski minister spraw zagranicznych p. Milowanic, wnosić można, że dyplomacja rosyjska nie zamierzała bynajmniej w pierwszych chwilach protestować przeciwko wcieleniu Bośni i Hercegowiny, że przeciwnie, pragnęła tylko wobec tego faktu uzyskać niejaki odskrozwania dla Serbjii i Czarnogórze, oraz skorzystać ze sposobności dla ponownego przejścia przez areopag mocarstw umów międzynarodowych i usunęcia krepujących Rosję niektórych orzeczeń traktatowych.

Zwolna zasza „zmiana w obrazach naszego widzenia“. W Rosji ujawnił się potężny prąd opinii, z którym liczyć się potrzeba; Turcja, dzięki istotnie zadziwiającej energii swoich nowych przywódców, przechodzi bez wstrząszeń okres przesilenia konstytucyjnego, Francja, Rosja i W. Brytania skupiły się pod wspólnym sztandarem, jakkolwiek dwa mocarstwa zachodnie mają odmiennie od rosyjskiego poglądy na samą sprawę aneksji. W sprzymierzonych Włoszech rozległy się zarząty przeciwko rządowi za zbyt pośpieszne solidaryzowanie się z Austro-Węgrami. W dodatku, skutkiem agitacji w prasie, ludność słowiańska Austro-Węgier, z początku wcieleniu Bośni przychylna, zaczęła burzyć się, a cały szereg prowokacji niemieckich wywołał ostry zatarg słowiańsko-niemiecki, na którego tile sprawa aneksji nabrała nowego zabarwienia.

Węzeł gmatwa się z każdą chwilą coraz bardziej i zaciągają się tak ściśle, że rozwikłanie pokojowe staje się z biegiem czasu coraz trudniejsze.

Pamiętajcie o Towarzystwie wpisów szkolnych.

Kronika miejska.

Ku czci Ojca Ś-go. Z Piotrkowa donoszą pod datą 12 b.m. Wnieśli, star. Związku katol. w Piotrkowie, odbędzie się wieczór jubileuszowy ku czci Ojca św. Piusa X. Program zapowiada się bogato: Słowo wstępne wygłosi ks. prefekt Stanisław Szabelski, sylwetkę zaś Papeieża jubilatą przedstawi słuchaczom p. Michał Rawicz - Witanowski, poczem rozpocznie się część koncertowa.

Bazar na Dobroczynność udał się wczoraj w zupełności i ściągając do sali „Lutni“ nader liczną publiczność. Dzięki rachowi przy „kramach“ osiągnięto grosiwo dla biednych dzieci na gwiazdkę, zdaje się, wcale pokazne. Obzierniejsze sprawozdanie z bazaru zamieszcimy w n-rze jutrzejszym „Gońca“.

Zima zaczyna panować na dobre. Śnieg pokrył ulice miasta grubą powłoką, ukazały się sanki i cieszyły się dużem powodzeniem. Zbieranie śniegu na ulicach odbywa się u nas niezwykle ospale, nadto stróża na bocznicach nie posypują piaskiem chodników, z powodu czego co chwila padają przechodnie. Wobec nagromadzenia się śniegu na ulicach, członkowie T-wa op. nad zwierzętami winni zwracać baczną uwagę na konie, które w niektórych miejscach, z powodu wieszonych ciężarów padają. Wozy takie należy zatrzymywać i polecać furmanom, aby ciężar składali przy chodniku i przyjeżdżali po niego powoli.

Na „Dom poprawczy“. Praypomniamy, iż w dniu dzisiejszym kinematograf „Oaza“ przeznacza 80 proc. z dochodu na „Dom poprawczy“. Przy stolikach zasiada zaproszone panie. Wobec celu przedstawienia i nader efektywnych obrazów, jakie dziś ujrzymy w „Oazie“ przypuszczać należy, że sala zapełni się po brzegi.

Teatr „Rozmaitości“ w Częstochowie. Dowiadujemy się, że niebawem zjechać ma do nas paru artystów teatru warszawskiego celem zapoznania nas z „Skizem“, najnowsza sztuka Żalopskiej. Przedstawienie to ma zapewne powódzenie, inteligencja bowiem naszego miasta spragniona jest poważnego teatru.

Śmiertelny wypadek. Na drodze pod Kłomicami wiozący drzewo włocławianin z sąsiedniej wsi Rzeki, zauważył na drodze przewrócony wóz w drzewem pod niem zaś przywalonego kłódą człowieka. Gdy przy pomocy drugich wydobyt go z pod wozu nieznajomy, nie żył. Zabity gospodarz ze wsi Rzeki osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Z przemyślu. W mieście naszym zostaje otworzona filja warszaw. domu zleceni ks. Lubomirskiego. Biuro mieścić się będzie w obecnym lokalu T-wa pożyczk.-oszczędno., które wróci do poprzedniego pomieszczenia w Alei I-wszej.

Nie dla nich miejsce! Na wczorajszym Bazar w „Lutni“ przysłły dwie podejrzane damy w fantastycznych kapeluszach, które wzywając zachowywaniem się zwracały powszechną uwagę. Damom tym towarzyszył jakiś nieznanym mężczyzna rzekomy wielbiciel, rzucając dla nich pieniądze; były to przedstawicieli pół (a nawet ćwierć) — świata warszawskiego z „oplekunem“, które przyjechały na gościnne występy i czelnie wtargnęły na salę. Są to oczywiście skutki „występów“ u nas przeróżnych gwiazd pornograficznych, które chcą robić u nas Europę, zachęcając do przyjazdu podrzędniejsze koleżanki. Dziękujemy im za tę Europę, niech wracają zjaki przysły, nie miejsce dla nich na zabawie obok naszych rodzin!

Walentja. Dokonano rewizji w mieszkanie Walentji Mroza przy ul. Teatralnej № 4, nic nie wykryto i niktgo nie aresztowano.

Aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych w ciągu doby ubiegłej następujące osoby, dla sprawdzenia osobistości: Ludwika Zycha, Teofila Niwę za pijaństwo Bolesława Bergera, Antoniego Siewierskiego, Józefa Porla, Piotra Deleberga i za nieposiadanie legitymacji Jana Smirnowa.

Biuro telefonów prosi nas o podanie do wiadomości, że z powodu nagromadzenia się śniegu na drutach telefonicznych, połączenia odbywają się nie normalnie.

Odpoczynek normalny. „Gazeta Losowa“ donosi: Wbrew prawu z 15 (28) listopada 1906 r., w myśl którego godzinę handlu określone być mają przez komisje „mieszane“, złożone z przedstawicieli władz, kupiectwa i pracowników handlowych, w ostatnich czasach wydawano odnośne rozporządzenia z zupełnem pominięciem komisji. Skutkiem tego organy reprezentacyjne handlu czynią starania, aby komisja ta została zwrotna celem rozstrzygnięcia szeregu wątpliwości, jakie wywołane zostały przez rozporządzenia administracji, ze szkodą dla świata handlowego.

Z kraju.

Aresztowania na prowincji. W Radomiu, jak donosi „Ag. Pet.“ — aresztowano 50 ludzi, członków polskiej partii socjalistycznej. Znaleziono broń, proklamacje, korespondencję partyjną.

Nowe szpitale. „Kurjer Lubelski“ donosi, iż w gubernji lubelskiej projektowane jest utworzenie 4 nowych szpitali, a mianowicie: w Lubartowie, Opolu, Bilgoraju i Tomaszowie. Najbliżej urzęczywstwienia jest szpital opolski, posiada bowiem dość znaczny kapitał z zapisu dawnego burmistrza miasta z przed lat 60.

Z Cesarstwa.

Imieniny mnicha Heljodora. Z okazji imienin mnicha Heljodora, do jego celi w klasztorze w Caryncie przyszło mnóstwo „związkowców“ z bukietami. Cela mnicha zamienia się wkrótce w oranżeryję. Nadto wielbicieli Heljodora ofiarowali mu bardzo kosztowne futro.

Ze świata.

Ordynacja Rydzńska. Z Berlina donoszą, że sprawa uratowania ogromnej ordynacji ks. Sułkowskich na Rydzynie weszła na najlepsze tory. Wzgląd na odzyskanie Rydzyny skłania mecenasa Wojciecha Trąboczyńskiego do stanowczego odrzucenia mandatu poselskiego do parlamentu. P. Trąboczyński występuje w obronę praw rodziny Modlikowskich z Gerlastowa.

Manifestacja polonojlińska w Medyolanie. W wtorek grano w medjołańskim teatrze „Dal

Verme“ „Fasme“, nową operę kompozytora La Rotella, o której pisaliśmy. Teatr był wypełniony po brzegi. Opera miała świetne powodzenie; w czasie przedstawienia publiczność urządziła piękną manifestację „pro Polonia oppressa“.

Jeden z głównych działaczy w operze Rotelli, jest osobieństwo Polski prześladowanej. Otóż po drugim akcie, który się kończył ucieczką żołnierzy nieprzyjacielskich, urządzono primadonna wielką owację, miesowiole w ręczono jej mgnóstwo wieńców i kieszów kwiatowych, z których każdy był przyozdobiony szarfami o barwach narodowych włoskich, bladej i amarantowej. W widowni rozległy się oklaski, które się wzmożyły, gdy na scenie się zjawiała panna Carelli w towarzyszywie autora opery. Gdy oklaski nie ustawały, wyszedł na scenę rodak nasz, tenor p. Leliwa, a wraz z nim wystąpiły na proscenium dwie polki. Nastąpiła cisza i wówczas p. Leliwa krótko, a serdecznie podziękował kompozytorowi p. La Rotelle i autorowi libretta, p. Arturowi Collanti, i pracę swą osnuł na te dziejowy martyrologji polskiej. Potem wyraził gorącą sympatją narodowy wlokiem. Słowa te wywołały nową burzę oklasków i okrzyków: *Brviva la Polonia!*

Telegramy.

Dymisja Aerenhala.

Londyn 13. Wkótach politycznych mówią, iż stanowisko bar. Aerenhala jest silnie zachwiane i że ma ustąpić przed Nowym Rokiem.

Sprawa kretańska.

Paryż. Depesza z Aten zapewnia, że niebawem rozpocząć się pomiędzy mocarstwami rokowania w kwestji kretańskiej. Wyniki rokowań stanowić będą jeden z punktów programu konferencji Orientalnej.

Z parlamentu tureckiego.

Konstantynopol. Na posłów obrano wszystkich 10 kandydatów komitetu młodoturckiego; mianowicie 5 tureków: Achmet-riza, minister sprawiedliwości, Refik-bej, redaktor dzien „Tamin“ i Dżahid; 2 adwokatów greków i 2 ormian oraz żyd, pracownik monopolu tytoniowego. Wielki wezyr i minister oświaty zostali przegłosowani.

Wojna Holandji z Wenezuelą.

Nowy Jark. Dzisiaj rano z Willemstadu odpiły na morze ku brzegom Wenezueli dwa holenderskie statki wojenne z zupełnej gotowości do boju.

Zamachy i napady.

Mowoczerkasz. W pobliżu st. Uspienskaja rabusie napadli na dylizans pocztowy i zrabowali 9,600 rb. Podczas pościgu ujęto czterech napaśników, przy których znaleziono 4,457 rubli.

Kijów. W pow. Czerkaskim czterech uzbrojonych rabusiów napadło na sklep monopolowy lecz bezskutecznie. Jednego aresztowano.

Smoleńsk. W Porzecczu przy aresztowaniu zostali zabic dwaj podejrzani o napady na sklepy monopolowe i zabójstwo strażnika.

Wspieranie rewolucji.

Konstantynopol. Wiadomości z Teheranu dowodzą, iż oficerowie turecy kierują tajnym ruchem rewolucyjnym w Persji. Satarkhan wysłał deputację do Konstantynopola. Komitet młodo-turecki wysłał swych reprezentantów z szerokim pełnomocnictwami. Broń i amunicję otrzymują rewolucjonisci z Turcji via Tabryz.

Znieważenie namiestnika.

Lwów. Wczoraj o g. 1 pp. odbywała się w uniwersytecie lwowskim promocja p. Klebera na doktora „sub auspiciis imperatoris“.

Na uroczystości tej był obecny w auli uniwersyteckiej namiestnik Bobrzynski. Korzystając z tego, polska młodzież uniwersytecka obrzuciła namiestnika zgnięmi jajami. Przyczyną rozgoryczenia młodzieży, które skłoniło ją do znieważenia namiestnika, było umieszczenie w budżecie państwowym kredytu na założenie dwóch nowych katedr ruskich na uniwersytecie lwowskim. Ponieważ senat akademicki nie występował z propozycją utworzenia wspomnianych katedr, przeto młodzież przypisuje namiestnikowi inicjatywę w sprawie tych nowych ustępstw dla Rusinów.

OFIARY.

Dla najbiedniejszych na święta Bożego Narodzenia od K. W. rubli 6. Dla wznania Redakcji.

WIECZORY POWIĘŚCIOWE.**Dodatek (87-my) „Gońca Częstochowskiego“.**

Maurice Leblanc.

ARSENIUSZ LUPIN'A.

niezwykle przygody.

Przekład Kłazimierza C.

(Ciąg dalszy.)

— Pojąć nie mogę, jak stróż...
— Metamorfoza dokonywała się stopniowo. Nie mogli więc dostrzec zmiany cedzenia.

— A Dezydery Baudru?
— Baudru istnieje rzeczywiście. Spotkałem tego biedaka w roku zeszłym, zupełnie przypadkowo. Ma on ze mną bardzo lekkie podobieństwo w rysach. Przewidując możliwość dostania się do kozy zaopiekowałem się początkiem. Niezawodnie zacząłem go obserwować, studiując bacznie cechy podobieństwa—równocześnie starałem się o ile możności zaciągnąć różnice, które między nami istniały. Przyjaciele moi pokierowali sprawą w ten sposób, że pozwoliły Baudru spędzić noc w Dépôt. Wyszedł z tamtąd prawie równocześnie ze mną. Fakt ten łatwo było ustalić. Nie zapomniałem, że trzeba było konieczności, ażeby odnaleźć ślady jego pobytu w Dépôt. W przeciwnym razie bowiem policja zaczęłaby dochodzić kim jestem. Tymczasem, dając jej w ręce Dezyderygo, łatwo było przewidzieć, że się zań rzuci skwapliwie. Było to nieuniknione. Pomimo trudności prawie niewaleczonych, jakie przedstawia zamiana więźniów, wolała raczej uwierzyć w podstawienie, niżeli się przyznać do swej głupoty.

— Tak, tak, istotnie—mruczał Ganimard.
— Wreszcie—zawołał Arseniusz—miałem w swych rękach aut pierwszorzędą, z którego korzystałem od początku: wszczepiłem w ośgił przekonanie, że ucieczka moja jest niemożliwa. Czy wiesz pan—jaki błąd zasadniczy popełniłicie wszyscy w tej zaciełej walce, jaką prowadziliście ze sprawiedliwością o moją wolność osobistą? Wyście mię pośadzili o czcze rzeczewki, jak pierwszego lepszego mlókosa. Wyobraźliście sobie, że upoili mnie powodzeniem—Mnie Arseniuszowi Lupin, przypływał stałość podobną? Tak, jak w sprawie Cahorna, nie zrozumielicie położenia, nie powiedzieliście sobie: „Jeżeli Arseniusz Lupin głosi o swej ucieczce, znaczy, że ma do tego powody ważne.“ Dalibóg, raz przecież zrozumiem pan, że powodzenie ucieczki wymagało, aby stała się ona artykułem wiary, przekonaniem głębokim, powszechnym, prawdą oczywistą, jak słonce. I stało się to pod wpływem mojej woli. Arseniusz Lupin ucieknie. Arseniusz Lupin nie będzie na swoim procesie! Gdy pan wyzrekłes w sądzie: „Ten człowiek nie jest Arseniuszem Lupin“, wydało się wszystkim rzeczą najnaturalniejszą w świecie, że istotnie, nie jestem Arseniuszem Lupin. Gdyby w tej chwili zwałpł o tem jeden, jedyny człowiek, gdyby ten człowiek zapytał: „a jednak jeżeli to jest Arseniusz Lupin?“ byłbym zgubiony. Gdyby zamiast wpatrywać się we mnie, z myślą, iż nie jestem Arseniuszem Lupin—jak to zrobiłes pan i wszyscy inni—spojrzano na mnie z myślą, że nim być mogłem, niewątpliwie zostałbym poznany, pomimo wszystkich przedsięwziętych środków ostrożności. Lecz nie bałem się tego wcale, myśli podobnej nikt powiać nie mógł. Przeczytałyby temu najprostsza logika, najwżykniejsza psychologia.

Nagle schwył Ganimarda za rękę:
— Słuchaj, panie Ganimard, powiedz mi prawdę, czy w tydzień po bytności u mnie w więzieniu la Sante, nie oczekiwałeś mnie o godzinie czwartej po południu, jakieśmy się ułożyli?

— A historia z karetką więzienną?—zapytał Ganimard, unikając odpowiedzi.

— Drobniactwo! To moi przyjaciele kazali odrestaurować stare, zuste pudło, spróbowali szczęścia. Lecz ja wiedziałem dobrze, iż projekt ten może się udać jedynie przy wyjątkowo pomysłym zbiegu okoliczności. Uważałem też za rzecz praktyczniejszą wrócić jeszcze do więzienia i chybiłoby ucieczce nadąć rozgłos jaknajwiększy. Zuchwałstwo pierwszej czyniło drugą faktem dokonany.

— Tak więc cygaro...
— Wydrążone było przesennie, podobnie jak nóż...

— Bilecki?
— Sam je napisałem.
— A tajemnicza przyjaciółka?
— Ona i ja— stanowimy jedno. Zmieniam na żądanie charakter pisma.
Ganimard charylił się chwilę. Potem rzekł:

— Jakto być może, iż w oddziale antropometrycznym, gdy wypełniano kartę Bandru, nikt się nie spostrzegł, że jest ona identyczna z kartką Arseniusza Lupin?
— Kartka Arseniusza Lupin nie istnieje!
— Co pan mówi!
— A raczej kartka ta jest fałszywą. Długo badałem tę kwestię. System Bertillon'a obejmuje rysopis twarzy—sam się pan mogłes przekonać, jaka to rzecz zawodna—potem zaś rysopis pomiarowy. Bierzesz się pomiar głowy, palców, uszu, i t. p. Sprawdzania nie ma.

— A więc...
— Przedewszystkiem trzeba zapłacić. — Przed samym moim powrotem z Ameryki, jeden z urzędników oddziału antropometrycznego za opłatą pewnej kwoty zapisał fałszywą cyfrę przy braniu pierwszej miary. Wystarczyło to, aby spacyć cały system. Kartka trafiła do zupełnie niewłaściwej szufladki. Wobec tego kartka Baudru nie mogła się zgadzać z kartką Arseniusza Lupin.

Po krótkim milczeniu Ganimard pytał znova:

— Cóż pan zamierzasz teraz?
— O,—zawołał Lupin—teraz muszę odpocząć, odzywiać się forsownie, powoli stawać się sobą.

Te bardzo wygodnie był Dezyderym Baudru lub jeszcze kimś innym, zmienić osobowość jak lekawiczki, wybierać sobie dowolnie wygląd zewnętrzny, głoś, spojrzenie, charakter pisma. Zdarza się jednak, że po wielu takich przeobrażeniach nie odnajdujemy siebie... i to właśnie jest bardzo smutne. W obecnej chwili doznaję podobnego uczucia, jak ów człowiek który zgubił swój cień. Muszę siebie odszukać.

Przeszedł się kilkakrotnie tam i z powrotem. Zmrok już zapadał. Nagle zatrzymał się przed Ganimard'em.

— Zdaje mi się, że już nic sobie nie mam do powiedzenia.

— Tak—potwierdził inspektor... pragnąłbym tylko wiedzieć, czy i tym razem odsłonił pan wszystkie szczegóły ucieczki... mój błąd...

— O, uspokój się pan! Nikt się nigdy nie dowiē, że to Arseniusza wypuszczono na wolność. Później miałbym pozabawiać swą ucieczką pierwiastka cudowności? Przeciwnie, pragnąłbym roztoczyć dokoła siebie ciemności jaknajgęstsze. Nie obawiaj się więc niczego kołochy przyjacieli. A teraz do widzenia! Obiaduję dziś w miescie. Zaledwie mam czas się przebrać.

— Zdawało mi się, że požądasz wypożyczkul

— Niestety są pewne obowiązki towarzyskie, od których wyłamać się nie sposób. Wypoczynek rozpocznie się od jutra.

— Gdzie pan dziś obiadał?

— W ambasadzie angielskiej.

Tajemniczy podróżny.

W wigiliję wyjazdu wystąpiłem do Rouen samochód drogi. Dokąd sam pojechałem kolegą. Następnie na swym stalowym rumaku miałem wyruszyć do przyjaciół, mieszkających nad brzegami Sekwany.

Na kilka minut przed odejściem pociągu siedmiu mężczyzn wtargnęło do mego przedziału, w tej liczbie pięciu palących. Aczkolwiek knurkim pociągiem—przestrzeń między Paryżem a Rouen przebywa się w czasie bardzo krótkim, perspektywa podróży w niemiłym towarzystwie wydała mi się niesnośną, tembardziej, że wagon, zbudowany według starego systemu, nie miał nawet kurylatyka. W obec tego zabrałem swój płaszcz, gazetę, przewodnik i przeniosłem do przedziału sąsiedniego.

Siedzieli tam jakiś pan. Na mój widok poruszył się niezadowolona, co nie oszło mojej uwagi. Nachyliła się ku jakiemuś mężczyźnie, który ją odprowadzał na dworzec, a teraz stał na pierwszym stopniu wagonu. Mężczyzna prawdopodobnie mał—wpatrywał się we mnie natargliwie. Badanie wypadło na moją korzyść, szepnął bowiem żonie słów kilka z uśmiechem, jak się mówi do zaleknionego dziecka, chcąc je uspokoić. Odpowiedziałam mu też

uśmiechem, rzucając mi przyjazne spojrzenie. Zdawało się, iż zrozumiela nagle, że jestem gentlemanem, z którym kobieta spędzić może bezpiecznie dwie godziny, zamknięta w pudełeczku, mającym sześć stóp kwadratowych.
— Nie miej mi za złe, najmilsza—odezwał się mał lecz muszę cię zaraz pożegnać. Mam bardzo ważne posiedzenie.

Ucałował ją serdecznie i odszedł. Stała czas jakiś w oknie, przesyłając mu pocałunek i powiewając chusteczką.
Rozległ się gwizd lokomotywy. Pociąg ruszył.

W tej samej chwili, pomimo protestu urzędników, otworzyły się drzwiczki przedziału. Wpadł jakiś człowiek. Towarzyska moja, zajęta właśnie układaniem pakunków wzdłuż siatki, wydała okrzyk przerażenia i padła na ławeczke.

Nie jestem tchórzem, raczej przeciwnie, wyznaję jednak że te wpadania do wagonu w ostatniej chwili są bardzo przykre, podejrzane, nienaturalne i zawsze coś dają do myślenia.

Powierzchność i zachowanie się nowoprzybyłego powinny być wzmagać ujemne wrażenie, jakie wywarł swym nagłym wtargnięciem. Był dobrze wychowany, nawet elegancki; krawat miał w dobrym gnieście, twarz energiczną... Lecz, do diabła, gdzie ja tę twarz widziałem? A widziałem niewątpliwie. W pamięci mej majaczyło się coś, jakby wiza portretu, który oglądałem wiele razy aczkolwiek oryginalnie nie widziałem nigdy. Równocześnie zrozumiiałem bezcelowość dłuższego wysiłku myślowego: wspomnienie było tak niejasne, nie skryształizowane.

Uwaga moja skierowała się na towarzyszkę podróży. Zdumiał mnie widok jej bladej, wzburzonej twarzy. Patrzyła na sąsiada—siędzieli na tej samej ławeczce—z wyrazem istotnego przerażenia. Drżąca rączka zbliżyła się nieznacznie do malej torbki podróży, leżącej o jakie dwadzieścia centymetrów od jej kolan. Wreszcie pochyliła ją i ruchem nerwowym pociągnęła do siebie.

Oczy nasze spotkały się. W jej wzroku wyczytałem tyle trwogi i niepokoju, że nie mogłem się powstrzymać od zapytania:

— Pani czuje się niedobrze? Czy mam otworzyć okno?—Bez słowa, ruchem bojaźliwym wskazała mi sąsiada. Uśmiechnąłem się podobnie jak jej mał, wzruszyłem ramionami, tłumacząc za pomocą mimiki, że się niczego nie obawiam nie potrzebuje, że jestem przy niej i że zresztą pan ten wydaje się zupełnie przyzwyczajonym.

W tej samej chwili nieznanomy odwrócił się ku nam, obejrzał nas od stóp do głowy, potem wcisnął się w ką i nie ruszał się wcale. Zapanowała cisza. Nagle towarzyska moja wysiłkiem energii, zdobowiąjąc się na czyn rozpaczkwy szepnęła mi zaledwie zrozumiale:

— Wle pan... on jest w naszym pociągu.

— Kto?

— Ależ on... on... zapowiniam pana.

— Kto on?

— Arseniusz Lupin!

Oczy nie spuszczała z sąsiada. Zdawało się, że dla niego raczej, niż dla mnie rzuca sylaby nazwiska, które ją takim strachem napełniło.

Nasunął kapelusza na czoło. Czy chciał ukryć zmieszanie, czy poprostu pragnął usnąć?

Odpieram:

— Arseniusz Lupin został wczoraj skazany zaocznie na dwadzieścia lat ciężkich robót. Wydaje mi się więc mało prawdopodobnym, aby dziś był tak nieostrożnym i ukazywał się publicznie. Przytem, zdaje mi się, iż dzienniaki wzmiankowały coś o jego pobycie w Turcji, jeżeli się nie mylę, udał się tam w zimie, zaraz po sławnej ucieczce z la Sante.

— Znajduje się w tym pociągu powtórzyła dama z widoczną intencją, aby być usłyszana przez sąsiada.—Mał mój jest więc dyrektorem wydziału karnego; komisarz sam mu powiedział, że poszukują Arseniusza Lupin.

— To jeszcze nie powód...

— Widziano ho w poczekalni. Wziął билет pierwszej klasy do Rouen.

— Czemuż go nie zaarrestowano?

— Znikł; kontroler, stojący przy wejściu do poczekalni, nie widział go wcale. Przymusza, że obszedł peron i wszedł do ekspresu, który odchodził w dziesięć minut po odejściu naszego pociągu...

(Dalszy ciąg nastąpi)

Fabryka wód mineralnych „ZDRÓJ”

Aptekarza St. WĄGROWSKIEGO w Częstochowie Aleja III № 62.

Nagrodzona medalem na wystawie w Rostowie.

Poleca: Wodę sodową z białemi, sełcerską z złotemi etykietami. Wody mineralne w syfonach i fiaskach ściśle podług analizy na wodzie destylowanej przyrządzenie w zupełności zastępujące wody naturalne, a w użyciu smaczniejsze gdyż są z gazem i znacznie tańsze od wód naturalnych. Lemoniady owocowe na sposób Lanina przyrządzane, po 12 kop. z fiaskka.

Żądać wszędzie wyrobów fabryki „Zdrój” nagrodzonych medalami i zwracać uwagę na firmę na etykietach.

Sl. Szczawiński
w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
DELIKATESÓW
i towarów kolonialnych
ogz. od 1878 r.

Wszechświatowy najwytworniejszy w smaku
Koniak Jas Prunier & Co
i Wino Szampańskie
Duc de Montebello.

IMPORT
WIN
Węgierskich
i
Francuskich.

Specjalność firmy

Uznany za najlepszy.

Nagrodzony medalem na wystawie w Rostowie n/D 1908 r.
Srodek wzmacniający włosy i usuwający łupież.

CAPTOLIN

prow. farmacji **Stanisława Hamburga**
do nabycia w składzie aptecznym Aleja II róg Teatralnej
w Częstochowie.

Biuro pośrednictwa i zleceń
„RENOMETR”
w Częstochowie, III-cia Aleja № 60.
Telefonu Nr. 138.

Przy najrozleglejszem pośrednictwie i warunkach najdogodniejszych załatwia i przeprowadza: sprzedaż, zamiany, dzierżawy, parcelacje majątków ziemskich oraz sprzedaż nieruchomości miejskich, willi, zakładów przemysłowych, tak w Królestwie, jak Litwie, Rosji i zagranicą. Tamże lokata kapitałów.

Znakomite PIWO z browarów rygskich „Waldszleschen”

POLECA
W. Rybiński, Krakowska 28.

Skład sukna i kortów
D. ZYSSER
Częstochowa, Aleja I № 2, wejście z nowego rynku w podwórzu.

W wielkim wyborze poleca na sezon jesienny i zimowy wszelkie materiały krajowe z najlepszych fabryk oraz angielskie i francuskie. Ceny bardzo przystępne. Polecając się łaskawym względem Sz. Publiczności **D. Zysser.**

Na święta tanie ceny!

Skład Win i Towarów Kolonialnych
J. Gradona (dawniej Flatau)

w Częstochowie, Nowy Rynek № 2.

Poleca w wielkim wyborze wszelkie trunki, delikatesy i towary kolonialne. Z poważaniem **J. Gradon.**

BIURO
ARCHITEKTONICZNO-BUDOWLANE
Filipczyński, Łopieński i S-ka
Częstochowa, Aleja II № 28. Telefonu № 150.

Adres tel.: „Filipczyński Częstochowa.”

Wykonują wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące jako to: Projekty architektoniczne i budowlano-konstrukcyjne oraz prowadzenie robót budowlanych. Sporządzanie i sprawdzanie kosztorysów i rachunków budowlanych, obliczenia statyczne oraz perspektywy à vol d'oiseau. Całkowite przedsiębiorstwa budowlane lub też oddzielne: malarskie, ciesielskie, stolarskie i t. p.

Do sprzedania 2-je sianek petersburskich, ul. Waresawska 88, Bugorowa: 1759-2-1. **POŁOŻYCHY.** Prace w zakresie budownictwa, nadzianie. Tanie bo w prywatnym mieszkaniu, Aleja II № 31 K. Kłobucka. 1759-2-1.

Na wieczory Jesienne:

- 1) Gruszecki A. Bojownicy. Powieść. Wydanie 3, 1,35.
- 2) Gruszecki A. Kolarze. Powieść współczesna. Nowość. W pięknej okładce. rb. 1,60.
- 3) Gruszecki A. Światłodawcy. Powieść współczesna. Nowość. W pięknej okładce rb. 1,20.
- 4) Nowaczyński A. Figliki sowizdrzalskie. Nowość. W pięknej okładce rb. 1,35.
- 5) Stefan Bojanowski. Sylwetki koni orgentalnych i ich hodowców z licznymi rysunkami cena rb. 2,70.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.



CONSTIPATION
PILULE DE
CASCARA
MIDY

FRANCUSKI POPULARNY SRODEK
przeciw
CHRONICZNEJ
OBSTRUKCJI

Dopa: 2 pigułki wieczorem przed spoczynkiem.
Nie powoduje bólu w żołądku, ani mdłości, ani biegunki

TRAN ŚWIEŻY

POLECA
SKŁAD APTECZNY
Wacława ORZEŁ
w Częstochowie, III Aleja № 48.

EGZYSTUJĄCA OD ROKU 1882.

Fabryka Zapalek Chemicznych

GEHLIG i HUGH

w Częstochowie.
Poleca swoje wyroby.

BROWAR PAROWY
„NIECHCICE”

poleca znane ze swej dobroci:

PIWO

Pilzneńskie
Lagrowe
Kulmbachskie

w beczkach i butelkach.
Główny skład: **J. Płomiński,**
Częstochowa, Teatralna № 8.
Telefon № 38.

Żądać wszędzie.
Dostawa natychmiastowa.
1873 15-5

Proszę zwrócić uwagę na nauczyciela tańców **M. A. Lubiński** udziela lekcji w gimnazjum rządowym i polskim im. Mickiewicza, a także na sali Harmonia i zbiorowo u siebie przy ul. Mikolajewskiej № 9, na miesiąc lub na wyjazd.

Zakład stolarsko-rzeźbiarski Aleja I-sta Nr. 12 Adama Świątego, przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres stolarski, oraz sprzedaż mebli. 1412-32-1

Wielki wybór gotowych gorsetów od 2 do 25 rubli poleca pracownia gorsetów **„JÓZEFY”** Częstochowa Al. III róg Szkolnej dom p. Wnorowskiej. Reparacja, pranie, przefasonowywanie itp. 1493 4-1

Zakład Stolarski
JANA BŁASZCZYKOWSKIEGO
Teatralna № 16 w Częstochowie,
przyjmuje roboty meblowe i budowlane i gotowe na składzie dychty i formiery. Ceny przystępne.

Do sprzedania sklep w dobrym punkcie. Krakowska Nr. 62. 1678-2-1

Sprzedaje się majątek przestrzeni 1800 morgów w odległości 14 wiorst od Częstochowy, a od drogi żelaznej Herby-Częstochowa 1/2 wiorsty. Majątek odpowiedni dla parcelacji pomiędzy włościan i na letnie mieszkanie. Majątek sprzedaje się w całości lub częściowo. Władomość Warszawa, Bristol 124. 1552-10-5